PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 9.

WARSZAWA. — ŚRODA.

Dnia 19 (31) Sztycznia 1855 roku.

BYDŁO ROGATE.

(Dalszy ciąg).

Rasa *durhamska* różni się od wszystkich innych co do epok zmiany, wyrastania i wypadania zębów. U niektórych odmian bydła można wiek rozpoznać z rogów, na których dają się postrzegać pierścienie, z których pierwszy zwykle w czwartym dopiero roku pokazuje się, drugi w piątym i tak następnie. W późnym wieku u rogacizny tak jak i u innych zwierząt pokazują się białe i siwe włosy.

Bydło rogate widzi, słyszy i powonienie ma dobre, ale umysł dotykania mniéj jest u niego rozwinięty niż u konia. Organa trawienia bardzo się różnią u wołu i konia. Język u wołu pokryty jest mocnemi kolcami, któremi pożywienie silnie przyciąga. Żołądek składa się z czterech części: pancerza, czepca, księgi i właściwego trawiacza. Skutkiem żarłoczności, wół nie wiele zuje i rozdrabnia w pysku paszę, tylko ją prawie w całości połyka i dla tego natura zastąpiła ten brak przysposobienia strawności innym procesem, to jest przeżuwaniem, pasza bowiem która już się dostała do pancerza, w czasie spoczynku zwierzęcia wraca do pyska i tam jeszcze raz zostaje przeżutą. Trawa świeża może być prawie zaraz po przełknięciu przeżuwaną, ale przy suchéj paszy potrzeba aby bydle było pierwéj napojone. Po przeżuciu jadło przechodzi do innych oddziałów żołądka.

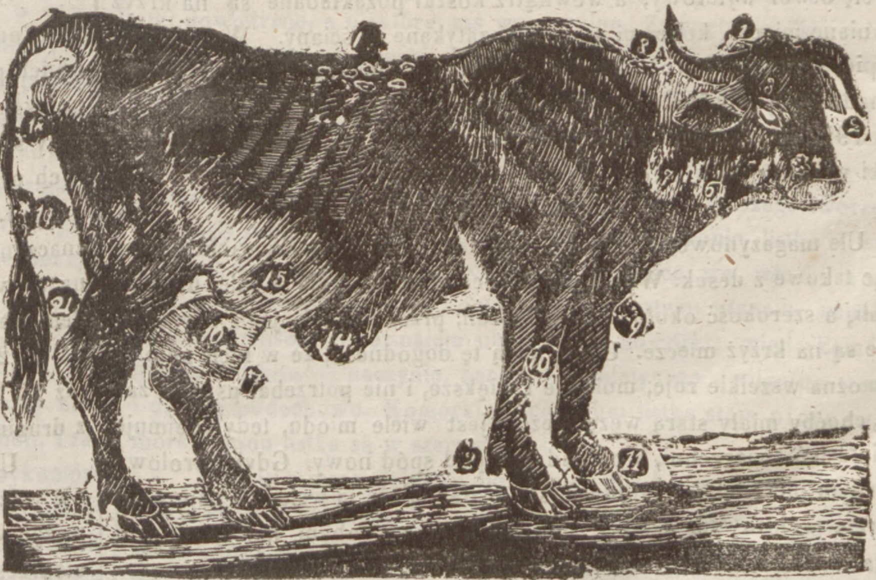
Popęd płciowy obudza się u bydła dziko żyjącego po dwóch latach, u chodowanego i na dobréj paszy utrzymywanego zaraz w początku drugiego roku. Dobry stadnik może rocznie odstanowić 40 — 80 krów. Czas noszenia u krowy nie jest stały, i na dnie obliczyć się ściśle nie daje, zależy bowiem bardzo od paszy, staranności w pielęgnowaniu i od rasy. Zwykle zmienia się między 270 i 290 dniami, chociaż powszechnie przyjęto dziewięć miesięcy. Krowa daje zwykle jedno cielę, chociaż u niektórych ras nie rzadko zdarza się dwoje, ale z tych zwykle wybiera się tylko jedno do chowania.

Skład wymienia krowy aż nadto jest znany; niektóre krowy dają $^6/_{10}$ wiadra i więcéj mleka dziennie. Bydło rogate rośnie stosownie do rasy i pożywienia do trzeciego roku, rozwija siłę i rozrasta się do pięciu lat i wtedy zwykle najlepiéj stoi w mięsie i tłuszczu, krowy w tym wieku najobficiéj dają mleka. Zbyt stare bydło daje mięso twarde i niesmaczne.

Względem kształtu dobrego i pięknego bydlęcia, nie można dać stałych i niezmiennych reguł, bo to w znacznéj części zależy od celu i założenia hodowli. Dobry stadnik powinien być szeroki i dobrze rozwinięty w piersiach, bo to jest dowodem wielkiéj siły, głowa powinna być nie wielka i kształtna, z nosem i mordą spiczastą, mocnemi i pięknie na bok wygiętemi rogami, okiem dużem i bystrem, skóra zwykle jest gruba i krętem włosiem pokryta; nogi niezbyt grube a mocne i kształtnie osadzone; należyte okrągłe wygięcie żeber jest oznaką dobrej rasy. Wielką zaletę stanowi żywość, zręczność i szybkość poruszeń, bez zbytniéj dzikości. W Anglji uważają za największe przymioty stadnika: czystą rasę, pochodzenie z rodziców, których przymioty rodowe odznaczały się żądanemi cechami; lekką głowę, gładkie świecące rogi, nie zbyt grube i u podstawy nie wykręcone w tył, małe uszy, mocno rozwarte nozdrza, wole ku głowie zmniejszające się, szerokie głęboko zwieszone piersi, ciało zbliżone do kształtu beczki, giętką, delikatną ale nie zbyt miękką i luźną skórę, cienkie jedwabiste włosie stosownéj barwy; grzbiet prosty od kłęba do nasady ogona szeroki i równy, przy udach zaokrąglony i tworzący prosty kąt z ogonem, nakoniec odpowiednią wielkość stosownie do wieku.

Jeśli bydło przeznacza się szczególnie do tuczenia, powinno mieć w takim razie następujące przymioty, które uważane są za piękne, choć

Bydle z wszelkiemi zewnętrznemi wadami.



ciaz przez wybór zwierząt do rozpłodnienia naturalny kształt aż do nieforemności się zmienia. W tém anglicy przez sławnego hodownika bydła Bakewell, najdaléj doszli. Głowa ma być mała i wązka, żywe wesołe oczy i duże w nich białka. Zwierze powinno módz dobrze po za siebie patrzyć, i miéć nie wielkie ale kształtne rogi. Mają one być przy nasadzie grube, następnie nieco na bok a potém stanowczo naprzód się wykręcać, i być szeroko od siebie oddalonemi. Kolor rogów ma być woskowo słoniowy, końce czarne, korona z sierci ma stanowić piękną, ale niezbyt wielką kępę. Pysk ma być czarny, szczególnie ceniony jest tak zwany pysk sarni; w niektórych okolicach nie lubią czarnego pyska.

(Dalszy ciąg nastąpi).

P S Z C Z O Ł A.

(Dalszy ciąg).

Mieszkania pszczół.

Mieszkania dla pszczół robią albo z drzewa, albo z pręcia, albo też ze słomy. Ostatnie mają tę korzyść, iż są najcieplejsze. Jeżeli mieszkanie wyrobione jest z całego pnia lub kloca, nazywa się ulem; wyrobione z pręcia lub słomy, kószką; a zbite z desek, ulem z desek. Po mieszkaniu pszczelném wymagać można:

1., aby było dostatecznie wielkie;

2., aby można dokładnie widzieć wewnątrz układ węzy, i aby można wydobyć wosk i miód według upodobania.

Urządzenie ula zawisło także od sposobu podbierania pszczół. Podbierać można dwojakim sposobem:

1., wyrzynając wszystko do szczętu;

2., wyrzynając tyle tylko, ile jest na zbyciu w kószce, lub ulu. Podbieranie pierwszego rodzaju wykonywa się w kószkach, a drugiego w ulach zwyczajnych i magazynowych.

Kószka (Dzwon).

Kószki robią ze słomy albo z pręcia, które miejscami powlekają mięszaniną z gliny i krowieńca, lub z dwóch części krowieńca, jednéj części wyługowanego popiołu, zmięszanych wodą wapienną. Kształt kószki jest okrągły, u dołu otwarty, wzniesiony do góry i stulony jak dzwon. Otwarta strona przychodzi na ławę; z boku, na dwa palce od dołu, znajduje się otwór wylotowy, a wewnątrz kószki pozakładane są na krzyż drewniane miecze, końcami mocno pozatykane w ściany. W kószkach najlepiéj się pszczoły roją, ale jest trudno je podbierać, gdyż łatwo zaród nadwerężyć można przy wyrzynaniu. Wnętrze kószki obejmuje około 192 cali sześciennych, czyli 8 mac sześciennych. Dobrze jest miéć kószki w rozmaitéj wielkości, oraz i podstawki, czyli wieńce.

Ule magazynowe.

Ule magazynowe tworzą się, podkładając pod kószki wieńce, albo robiąc takowe z desek. Wysokość wieńca wynosi około 4 cale, długość 12 cali, a szerokość około 12 do 14 cali; przez środek jego zaprowadzone są na krzyż miecze. Ule te mają tę dogodność, że w nich pomieścić można wszelkie roje, mniejsze i większe, i nie potrzeba pszczół zabijać, choćby miały starą węzę. Jeżeli jest wiele miodu, tedy zdejmuje się pierścień zwierzchni, a pokłada się pod spód nowy. Gdyby krolowa w górnym pierścieniu znajdować się miała, należy ją wziąść i napowrót otworem wylotowym wsadzić do ula. Tym sposobem można powoli wybrać z wierzchu wszystkę starą węzę, a zniewolić pszczoly do zarobienia świeżéj od dołu. Do osadzenia roju bierze się według jego wielkości 2 i 3 wieńce spojone żelaznemi klamerkami. Ule magazynowe wydają więcéj miodu i wosku, mniéj wymagają baczności w czasie rojenia, a pewniejsze są na zimę.

Ule klocowe, leżatki i t. p.

Ule tego rodzaju są starodawne, i nie bardzo teraz używane, pomimo to, że wygodniéj w nich pszczoły podbierać można.

Ul wynalazku Nutta.

Ulowi temu przypisują bardzo wiele korzyści, mianowicie że wydaje bardzo wiele miodu, ponieważ pszczoły w nim bez przeszkody pracować mogą dowolnie; ale sprawienie go jest kosztowne.

Narzędzia przy chodowaniu pszczół potrzebne.

Tylko potrzebne, ale nie zbytkowne narzędzia przy chodowaniu pszczół miéć należy, chcąc, aby pszczoły przy małym nakładzie, możliwie wielkie przynosiły korzyści. Do najpotrzebniejszych więc, a nawet niezbędnych narzędzi, należą:

1. Rękawice wełniane lub płócienne; skórzanne bowiem są szkodliwe dla pszczół, gdyż w nich uwikłują się żądła i wyrywają, a tem samem przczoły o śmierć przyprawiają.

2. Kapa z płótna z cienkiem sitkiem drócianem.

3. Prasa do miodu i wosku wyciskania.

4. Sikawka do skrapiania roju, gdyby chciał uciekać.

5. Snopeczki słomy, lub też kropidło, do tegoż samego użytku.

6. Parę skrzydeł lub piór gęsich, do zmiatania rojów i t. p.

7. Haki na długich tyczkach do strząsania rojów z drzew.

8. Dobre, mocne drabiny do zdejmowania rojów z miejsc wysokich.

9. Miechy do łapania rojów, osadzone na obręcze, mające wielkość obwodu kószek.

10. Stosowne deski na pokładziny do kószek.

11. Fuzję prochem nabitą, przy rojeniu użyć się mogącą.

12. Grube, a długie tyczki do przywiązania kószki, na przypadek, gdyby pszczoły wysoko uwiązać się miały.

13. Kilka chustek i prześcieradeł lub płacht.

Żywienie pszczół przez zimę.

O pszczołach na zimowanie przeznaczonych trzeba się należycie przekonać, czy mają tyle zapasu żywności, aby im wystał na całą zimę, by ich potém nie poruszać żywieniem. Żywienie może wszakże i pod pomyślnemi okolicznościami nastąpić, jeżeli jest późna i przykra wiosna. Przy samémże zimowaniu, możnaby sobie postąpić według następujących prawideł:

1. Każda kószka lub ul, powinny miéć dostateczną wagę; lecz oznaczenie téj wagi nie jest tak łatwe, albowiem rozmaite okoliczności na to wpływają. W ogólności powinny same pszczoły z woskiem i miodem ważyć 17 do 18 funtów, a z kószką albo ulem z desek przynajmniéj 27 do 28 funtów. Skoro pszczoły razem z kószką lub ulem mniéj ważą, niż 20 funtów, tedy zazwyczaj marnieją. Należy je zatém połączyć z drugim równie słabym rojem, ale we wrześniu jeszcze.

Ul magazynowy, ważący 60 do 80 funtów, powinien na zimowanie ważyć przynajmniéj 40 funtów. Najlepiéj zaraz we wrześniu przeważyć wszystkie pszczoły i zaraz słabym zadać żywności, by im późniéj nieprzeszkadzać.

2. Połączenie słabych rojów podczas jesieni nie tylko jest potrzebne, ale oraz i użyteczne, albowiem wielki rój spożywa w stosunku mniéj, jak mały, a więcéj utrzymuje ciepła, ztąd też łatwiéj się przezimuje i lepiéj się roi.

3. Gdy pszczoły w sierpniu mało już z pola znosić mogą, tedy trzeba im zmniejszyć o połowę otwór wylotowy, zakładając przezeń drócianą lub żelazną krateczkę.

4. Nie potrzeba atoli zmniejszać otworu w okolicach takich, w których jest wiele wrzosu po lasach i innych kwiatów, w późnéj jesień kwitnących.

5. Zostawia się w ulu, czy w kószce, tyle tylko miejsca, aby pszczoły miały ciepło, co uskutecznić można odejmując dolne wieńce, lub zadając dno z blachy, albo cienkich deszczułek. Na świeżem powietrzu nigdy w ulu zbywać nie powinno.

6. Jeżeli pszczoły są wystawione na ostrość zimna w otwartém miejscu, tedy należy kószki pokryć słomą.

7. Nie należy ulów i kószek stawiać na zimę tak, aby na nie promienie słoneczne padały, ale raczéj ustawić je w chłód, na miejsce spokojne.

8. Na takiém stanowisku wystarczy do przezimowania pszczół mocnych 6 funtów miodu; jednakże jest lepiéj zostawić im większy zapas, gdyż ten nie zginie.

9. Ze zbliżającą się wiosną pootwierać ule i powyjmować blachy, jeżeli były zadane, aby pszczoły mogły się oczyścić i umarłe powynosić.

(D. c. n.)

Przymioty i właściwości roślin.

(Dalszy ciąg).

Korzenie zewnętrzne czyli nadziemne.

Pokazują się tylko u roślin w późnym wieku po nad ziemię wychodzące, z czego wnosić można, że brakiem żywności wewnątrz ziemi spowodowane opuszczają ziemię, by szukać pożywienia dla siebie po nad ziemią, w powietrzu, skąd też powietrznemi je zowią.

Cybulki i głąbiki.

Głąbiki mają korzonki ssące i włochate, znajdują się u części pnia lub łodygi w ziemi będącéj, a pospolicie zawierają w sobie grube, mocne, mięsista, bezłuskowate i zazwyczaj gładką skóreczką pokryte ciało, na którego powierzchni roślinne kiełki się wydobywają i pokazują. Wnętrze głąbików złożone jest z komórek i międzykomórkowych kanalików. Cybulki spostrzegamy tylko u roślin takich, które zamiast nasiennika, jednę tylko nasienną łateczkę posiadają. One są rzeczywistemi pąkówkami i mają skóry i łuski, które wewnątrz kiełek zawierają.

Pręt korzenny, czyli pieniek.

U wielu roślin znajduje się między korzeniami a pniem, t. j. odziemkiem, gruby korzeń, jako przedłużenie pnia w ziemi, co prawie jest to samo, co korzeń maciczny u innych roślin. Jest zazwyczaj albo mięsisty, albo drewniasty, pokryty skórką, innego koloru, jak pień, i zawiera wewnątrz również komórki, włoskowate, naczynia, międzykomórkowe kanaliki i rurki sokowe. Drzeń wielu prętów korzennych obejmuje wewnątrz mnóstwo powikłanych z sobą pęczków kanalikowych i z łatwością oddziela od reszty korzenia. U korzenia tego napotyka się także korzonki ssące, które wciągają dla niego ze ziemi soki na pożywienie.

Pień, gałęzie, łodygi i t. d.

Pień drzew, których nasienie jest dwupłateczkowe, składa się z powierzchniéj skórki, z kory, łyka, bielu, drzewa i drzeniu.

Gałęzie, wychodzące ze pnia, powstają z pęczków, które są ich jakoby pierwotne narzędzia.

Pod łodygą rozumie się gałęzie roślin miękczejszych i małych krzewów. One wydają liście, kwiat i owoc. Wewnętrzna ich budowa (układ) podobna jest do pnia drzew.

Źdźbło traw i zbóż kłoskowych rzadko kiedy jest drewniaste i ma równolegle z sobą bieżące naczynia włoskowate. Tkanka komórkowata w środku ginie na starość u najwięcéj roślin, przez co powstaje kanał jeden, najczęściéj kolankami poprzedzielany. Źdźbło jest albo okrągłe, albo też kanciaste. Z kolanek wychodzą u naszych zbóż i wielu gatunków trawy, liście, które z początku źdźbło otaczają. Źdźbło nazywa się też słomą, a unosi na sobie kłosy, kiście, główki i nasienie.

Ciernie u drzew i krzewów są to niewykształcone i zapędziałe gałązki, które przez dobre pielęgnowanie i lepszy grunt usunąć można.

Kolce drzew, krzewów i chwaścistych roślin są płodami kory, z którą razem z drzewa oddalić je można.

Włosy na łodygach, źdźbłach i liściach są klinowate, powietrzem napełnione rurki, jako przedłużenia tkanki komórkowatéj, i służą do wyziewania i wydzielania niepotrzebnych soków. Czasem pokazują się u jednéj i téj saméj rośliny, a czasem wcale ich u niéj nie masz. W razie pierwszym znajdują się one na suchym, a w drugim na mokrym gruncie.

Szczeć jest także klinowatego ukształcenia i nie czém innem jak włosami, tylko że jest od nich grubsza. Znajdują się na końcach liści, albo u pliwek.

Pączki (pąkowie) i oczka składają się z łusek, a zawierają w sobie albo liście, albo też kwicie, które od wpływu powietrza osłaniają. Są więc pączki na listki i na kwicie. Znajdują się najczęściéj na czubkach czyli końcach drobnych gałązek.

Liście.

Liście służą do żywienia roślin, wciągając w siebie niektóre cząstki powietrzne, a niektóre zaś wyziewając. Zewnętrzny liść składa się z powierzchniéj skóreczki, z porów (otworów wyziewnych), z nerwów (żyłek), z żeberek, włosków i szczeci, czyli kosmu. Woskowata powłoka zabezpiecza bardzo wiele liści od wpływu niepogody i słonecznych promieni. Żeberka i żyły tworzą całokształt listka i rozdzielają surowy jeszcze pokarmnik w rozmaite części liścia, celem dalszego tworzenia ożywnego soku. Na odwrotnéj, czyli spodniéj stronie listka i szypułki znajdują się tak nazwane gruczołki, wybiegające we włoski, a mające całkiem odmienny kształt i komórki, olejkowatym płynem napełnione. Wewnątrz liścia są rozmaicie ukształcone komórki, międzykomórkowe ganki, włoskowate naczynia, naczynia limfatyczne (wilgotno-wodniste) i otwory oddechowe. Komórki powierzchni listka stoją pionowo, a komórki spodu listka są w szerz rozpostarte.

Prawie zawsze zielony kolor liścia pochodzi z materji żywicznéj, która chlorofilem (zielony farbnik roślinny) się nazywa, i jako ziarneczka w mięsistéj tkance komórkowatéj pod powierzchnią listka spoczywa. Wyziewowe otwory pokazują się raz na téj, drugi raz na innéj

stronie, a czasem na obu razem, jak u którój rośliny. One służą za narzędzia oddechowe i wciągają we dnie gaz węglowy; a wyziewają, mianowicie, gdy słońce na nie świeci, gaz kwasorodowy. Zebrany węglik, lub kwas węglowy, zostaje w roślinach do dalszego ich wykształcenia. Nadmienia się przecie, że liście przez noc wyziewa nieco kwasu węglowego, ale natomiast wciąga w siebie kwasoród. Liście wciągają w siebie oraz nieco azotu z powietrza. Do działań liścia należy także wciąganie i wyziewanie wilgoci, naczyniami, czego są niezawodnie one na liściach znajdujące się włoski. Można przypuścić, że liście i mineralne ciała wciągnąć w siebie zdołają. Liście oddalają oraz i z innych części rośliny, osobliwie z gałęzi, gałązek, i ze pnia, zbytnią ilość ciał mineralnych, największą z nich częśc w sobie zatrzymując. Rozbiór chemiczny dowodzi, że ilość ciał mineralnych nierównie jest większa w liściu, jak np. we pniu drzewa. Najpożyteczniejszemi dla roślin wszakże okazują się listki przez to, że za pomocą światła słonecznego urabiają w sobie pokarmnik i tworzą soki ożywne.

Wąsy i okręciny.

Wąsy pnących się roślin są właściwie liściem, mającém kształt nitkowaty. U innych roślin zaś, jak np. u ahmielu i wina, są to osobne wyrostki z gałązek. Za pomocą wąsów i okręcin mogą się rośliny uczepić innych przedmiotów i trzymając się ich, rosnąć sobie daléj.

Kwiat, kwicie.

Podczas kwitnienia znajduje się roślina w stanie najwyższego swego ukształcenia, albowiem w tym czasie odbywa się najważniejsze dla niéj działanie, to jest zapłodnienie.

Kwiat składa się z kielicha, listków kwiatowych, z nitek pyłkowych, główek pyłkowych i ze słupka.

Listki kwiatowe różnią się od najwięcéj liścia zielonego tylko przez to, że nie mają żadnych rozłupnych otworów. Gdy na nie świeci słońce, wciągają w siebie nieco kwasorodu, a oddają za to kwas węglowy, węglową wodę i azot. W główkach pyłkowych znajduje się pył kwiatowy, któren przy otworzeniu się pierwszych pada na karb słupka i służy do zapłodnienia znajdującego się tam już ziarna nasiennego.

U niektórych kwiatów spostrzegamy także gruczołki, które wydają ze siebie sok miodowy i nazywają się naczyniami miodowemi. Sok ten służy oraz wielu owadom za pokarm.

Torebki nasienne, strąki, łupiny, kapsołki, kłosy, kiście, pławki i t. d.

Wszystkie te części rozmaitych roślin, służą do przyjęcia, zatrzymania i wykształcenia ziarna nasiennego. (D. c. n.)

HANDEL.

Gdańsk dnia 25 *stycznia* 1855 *roku.*—Przewidziane przez nas polepszenie pozycji handlu zbożowego, w zupełności się ziściło, i ceny pszenicy w ciągu upłynionego tygodnia podniosły się o pełne 4 do 5 szyl. na kwarterze, a targ się zamknął pod wrażeniem dalszéj poprawy. Dowozy z kraju były bagatelne, a i zagraniczne nie odpowiadały potrzebom stałéj konsumcji.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	4,881	7,296	7,791	—	880	—	21,703
z zagranicy	11,616	—	28,052	—	1,384	1,093	7,489

Targi prowincjonalne szkockie i irlandzkie ogólne podwyższenie cen przyniosły.

We Francji i Belgji więcéj było ożywienia, a młynarze i piekarze chętnie po nad ostatnie ceny płacili.

W Hamburgu i Holandji targi się poprawiły i spekulacja odżyła.

Na naszéj giełdzie również lepsze okazywało się usposobienie ze strony kupujących, a ceny od ostatniego tygodnia 30 do 40 Guld. na łaszcie przybrały, partje pszenicy z wysoką wagą szczególniéj były poszukiwane i drogo płacone, na zboże z nizką wagą odbyt był nader trudny, wszakże z małém umiarkowaniem w żądaniu, sprzedaż była możebna.

Płacono za łaszt		Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Kop.	Kor. War. Rs.	Kop.
Pszenicy . : .	od	123/4 do 126	550—630	6	26½	7	10½
„	„	127/8—128/9	640—690	7	21½	7	78
„	„	130—132/3	700—720	7	89	8	11½
„	„	134—137	740—765	8	34	8	62½
Żyta	„	118—124	360—408	4	60	4	61
Jęczmienia . .	„	— 105	— 312	—		5	55

Cały tydzień mieliśmy silne mrozy, dnia 19go termometr Reanuwa zeszedł do 20, nad Wisłą do 23; zwykle mróz utrzymuje się między 8 a 15, sanna wyborna.

Kursa zamian: Londyn 194½, Warszawa 89½, Hamburg 44⅓.

Makowski, Kendzior i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 (30) stycznia 1855 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.					
Pół-Imperyały		5	34	5	33
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
PAPIERY.					
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . : .		76	42	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .		—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .		15	11	15	10
„ „ Serye wylosowane		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .		94	—	—	—
WEXLE					
Berlin 100 talarów	2 m.	100	35	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	150	—	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	6	55	—	—
Petersburg 100 rs.	1 m.	—	—	99	75
Paryż 300 franków	2 m.	79	35	—	—
Wiedeń 150 złr.	1 m.	79	65	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 33⅓

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 6⅓

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. $48\frac{11}{18}$.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 19 (31) stycznia 1855 roku.—Cenzor, radca dworu, K o s i ń s k i.